Nr. 283. w Czwartek dnia 3. Grudnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 2. Grudnia. -- W księstwie Szlezwiku ogłoszono urzędownie w imieniu króla Krystyana IX. konstytucyą, podpisaną pod dniem 18. Listopada r. b.

Gotha, 2. Grudnia. -- Dzisiejsza Gothasche Zeitung zamieszcza pismo tajnego radzcy rejencyjnego Sammera, zamianowanego przez księcia Augustenburga szefem spraw zagranicznych, do duńskiego ministra spraw zagranicznych Halla, w którem żąda, aby wojsko duńskie ustąpiło z Szlezwiku i Holsztynu, a wróciło wojsko szlezwickie i holsztyńskie znajdujące się w Danii. Jeżeli w przeciągu dni czternastu rząd duński nie oświadczy, że się przychyla do tego żądania, natenczas książe chwyci się środków koniecznych do utrzymania swych praw rządowych. Pismo to zostało przez reprezentanta księcia Augustenburga w Frankfurcie nad Menem, tajnego radzcę Mohla doręczone panu Dirckinkowi, ale przez niego nieodpieczętowane odesłane.

Frankfurt n. M., 2. Grudnia wieczorem. — Ciało prawodawcze postanowiło prosić senat o udzielenie instrukcyi posłowi wolnego miasta Frankfurtu przy bundestagu osnowy następującej:

„Wolne miasto Frankfurt jest gotowe oddać swój kontyngens na obronę praw prawowitego księcia Szlezwiku i Holsztynu, księcia Fryderyka VII.“

Karlsruhe, 2. Grudnia. — Wielki książe zagaił dziś sejm i powiedział w mowie od tronu:

„Wśród zapasów o większą jedność powstaje z dopuszczenia Opatrzności w narodzie ciężkie zadanie. Szlachetny szczep bratni na północy, doświadczony w długich cierpieniach, został sobie i ojczyźnie powrócony przez prawo niezaprzeczonego spadku. Jednostronnie ustanowiony porządek spadku, nieuwzględniający ani prawa stanów, ani narodowości, zagraża na nowo mu odszczepieniem od spólnej ojczyzny. Rząd mój nie lenił się uczynić to, czego dobre prawo wymaga i starać się będzie nadal łącznie z wszystkimi stronnictwami dopełnić świętych ale ciężkich obowiązków, nałożonych tam ludowi niemieckiemu. Wiem, że sprawa szlezwicka i holsztyńska znajduje silny odgłos w sercach waszych i gotowość do podjęcia najcięższych ofiar za prawo niemieckie i honor niemiecki.

Londyn, 2. Grudnia -- Donoszą z Nowego Jorku pod dniem 21. Listopada: Depesze z Knoxville z dnia 19. b m. przedstawiają położenie Burnsidego jako pomyślne, acz jego komunikacye z Cumberlandem są przerwane. Jenerał Banks obsadził Brownsville, 40 mil od ujścia Rio Grande. W Matamoras przewidują rewolucyą na rzecz Francuzów. Konsul amerykański obawia się zaburzenia i dla tego miano wysłać część wojska Banksa ku jego obronie.

— Bank angielski podniósł disconto na 7 procent

Paryż, 3. Grudnia. — Monitor dzisiejszy zawiera sprawozdanie o położeniu finansowem Francyi. Fould proponuje konwersyą 300 mil. decouv. na dług konsolidowy, przez co dekuwerty na 672 mil. się zmniejszą. Pożyczka ta posłużyłaby do spłacenia biletów skarbowych.

Berlin, 3. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać sekretarzowi i dyrektorowi kancelaryi przy sądzie powiatowym Doeringowi w Calbe n. S. order orła czerwonego 4 klasy; a zamianować radzcę przy kamergerychcie Lympiusa w Berlinie radzcą przy najwyższym trybunale.

Berlin, 2. Grudnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych rozprawiano dalej nad sprawą szlezwicko-holsztyńską. Przemawiali deputow. Wagner za wnioskiem konserwatystów, Jacobi, Schulze i Vincke Olbendorf za wnioskiem komisyi, deputow. Reichensperger za wnioskiem konserwatystów i deputow. Groote za wnioskiem Waldecka. Dyskusye zamknięto, poczem zabrał głos dep. von der Heydt jako ten, który wniosek postawil i polecał jego przyjęcie. Po nim mówił Dr. Virchow, który stawił przeciwny wniosek i za nim przemawiał.

— Kolońska gazeta zwraca uwagę we wstępnym artykule z dnia 1. Grudnia na groźne położenie spraw europejskich, zwłaszcza po odrzuceniu przez Anglią propozycyj Napoleona, który oświadczył w mowie od tronu na dniu 5. Listopada, że układy mocarstw spełzły na niczem w sprawie powstania polskiego, że traktat wiedeński z roku 1815 upadł i że jedynym środkiem do uchylenia wielkiej wojny europejskiej, jest powszechny kongres. Wielu twierdziło, że mowa ma przeciwne znaczenie temu co powiada, że cesarz chcąc ukryć klęskę dyplomatyczną przed Francuzami, którą poniósł, dla tego puszcza bańkę mydlaną w formie kongresu. W Wiedniu puszczono w obieg dowcip, że cesarz Napoleon wydał weksle (noty dyplomatyczne), których nie mogąc teraz zapłacić, wystawił nowy, jeszcze większy. Gazeta kolońska powiada, niech pamiętają dowcipni, że weksel na krótki czas tylko wystawiony, że trudno aby Napoleon zniósł pośmiewisko całego świata, gdyby się jedna alternata nie udała, a o drugiej przez siebie postawionej miał zapomnieć. Łatwiej to Anglii znieść jako kupieckiej takie poniżenie, do którego chętnie się przyznaje Times, twierdząc, że lepszem jest ono od wojny kosztownej. Jedni, powiada kolońska gazeta, co tuszą, iż mogą coś zyskać, chętnie przystają na kongres, ci zaś, co stracić mogą kładą warunki ciężkie, jedna Anglia wręcz nieprzyjmuje kongresu. Rosya niepozwala mieszać się do swych spraw wewnętrznych, do których liczy sprawę polską, jako na zdobyczy opartą. Do kongresu wiedeńskiego się nieodwołuje w tej sprawie, tylko do roku 1831. W końcu tego artykułu mówi nareszcie kolońska gazeta: kto sądzi, że cesarz Napoleon kongres puścił jak balon w powietrze, ten może się spodziewać, że on z nim, podobnie jak Nadar ze swoim nieszczęśliwym balonem wróci do Paryża. Zapowiedziana atoli pożyczka wcale nie budzi takiej nadziei.

— Na posiedzeniu izby poselskiej sobotniem (28 Listopada) podali posłowie polscy: Kantak i ks. Janiszewski następujący wniosek:

»Izba poselska zechce wypowiedzieć król. ministerstwu oświecenia pewne oczekiwanie swoje, że ministerstwo spowoduje jak najrychlejsze otwarcie na nowo, zamkniętego już od 8 przeszło miesięcy gimnazyum w Trzemesznie.«

Motywa: Gimnazyum w Trzemesznie utrzymuje się z funduszu zakładowego opata ks. Kosmowskiego, z dodatku z katolickiego funduszu sekularyzacyjnego i z dochodów opłaty szkólnej. Dnia 14 Marca r. b. sprawiono mieszkańcom miasta niespodziankę, zamknięciem gimnazyum na czas nieoznaczony. Wszelkie kroki magistratu i rady miejskiej w celu uzyskania otwarcia tego instytutu, jako też ich deputacya do pana ministra oświecenia i kilkakroć ponawiane petycye mieszkańców pozostały bez skutku. Najmniejszej nawet nie dano im poznaki, któraby się spodziewać pozwalała otwarcia go. Na trzykrotne podania w tej sprawie ze strony Najprzew. arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego do p. ministra oświecenia nie dano ani jednej odpowiedzi.

Szkodliwe skutki, jakie ten stan rzeczy pociągać za sobą musi dla stosunków miasta, dla położenia ojców rodzin i ukształcenia młodzieży są bardzo jasne i usprawiedliwiają wniosek o rychłe otwarcie tego zakładu na nowo. Berlin, 24. Listopada 1863.

Podają wniosek: *Kantak* i ks. *Janiszewski.*

Popierają: hr. *Cieszkowski. Chłapowski. Żółtowski* (poseł bukowski). *Motty. Łyskowski. Dekowski.* Dr. *Respądek. Bolewski. Gawręcki.* Dr. *Libelt. Wagner. Żółtowski* (poseł pleszewski). *Pilaski. Stablewski. Wegner. Thokarski.*«

Izba przekazała całą tę sprawę swojej komisyi dla spraw szkólnych.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 30. Listop. — Aresztowania nieustają, w ostatnich dniach Moskale aresztowali krawców głównie. W dniach następnych będą więzić inne cechy. Równie napadają Moskale na domy i pałace, przetrząsają je i zabierają, co im się podoba. Napadli wczoraj na pałac arcybiskupi, cały przetrząśli i nic nie znaleźli, jak poprzedniemi

razy. Policya chwyta codzień osoby na ulicy, szuka po kieszeniach, pugilaresach i portmonetkach rzeczy podejrzanych, do których liczy nawet pieniądze i klejnoty. Wczoraj schwytała meklera, u którego znalazła zapisane w pugilaresie nazwisko Krupeckiego, znanego kupca z pałacu Zamoyskiego i nazwiska innych kupców, którym dostarczał cukier w beczkach. Policya pochwyciła podejrzenie, że w tych beczkach był przywożony proch, a więc nuż więzić kupców, słuchać świadków, i w końcu okazało się, że rzeczywiście oni cukier a nie proch do strzelania odbierali. Oto widzicie, że nikt nie jest pewnym ani chwili, czy go Moskale nie uwiężą, nie wywiozą, lub na szubienicy nie powieszą, bo nikt nie widzi, nie słyszy, nie czyta wyroków i tylko Dziennik Powszechny i Kur. Wil. wydzwaniają nazwiska wieszanych i rozstrzelanych, po całej ziemi polskiej, których majątkami dzieli się Moskwa rozjuszona. Boże wszechmocny, ześlij nam Ducha św., Ducha pocieszyciela, a oświeć prześladowców!!

— Wyrokami sądów wojennych polowych, skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie: kanonier ruchomego artyleryjskiego parku Nr. 2. Makarewicz, za zdradę i zbiegostwo, która to kara wykonaną została w dniu 21go Listopada w Nowogeorgiewsku. Przez powieszenie: dziedzic dóbr Grochowa Rawicz, która to kara wykonaną została w dniu 21. Listopada w Siedlcach i Andrzej Bogusz, dziedzic wsi Niwki w powiecie gostyńskim gubernii warszawskiej, przekonany o zbrodnię stanu, która to kara wykonaną została w Włocławku w dniu 24. Listopada.

Dz. Powsz.

— Rozstrzelanie w Włocławku dnia 24. t. m. śp. Andrzeja Bogusza, obwinionego bez dowodu, że brał czynny udział w powstaniu i należał do organizacyi narodowej, rozstrzelanie w tymże samym dniu w Prasnyszu śp. Cieleckiego, którego wzięto rannego z bronią w ręku jako dowódzcę oddziału; powieszenie w Częstochowie 27. z. m. śp. Merecza, obwinionego, że należał do organizacyi narodowej; rozstrzelanie 14. z. m. w Poniewieżu na Żmudzi śp. Konstantego Puchaczewskiego, za to, że przez siedm miesięcy walczył w szeregach powstańczych: oto nowy szereg publicznych mordów moskiewskich, o których dzisiaj mamy wiadomość, prócz rozstrzelania w rowach cytadeli warszawskiej śp. Eugeniusza Dobrowolskiego.

— Co do potyczki stoczonej w Gostyńskiem 22. Listopada w okolicy wsi Szewa, między Kowalem i Łubieniem, potykała się tam w krwawym boju część, jak powiedzieliśmy, oddziału Syrewicza pod dowództwem rotmistrza Grossmana z pułkownikiem moskiewskim Abamelikiem. Grossmann miał tylko 70 jeźdźców, ze strony moskiewskiej była przeszło trzy razy taka siła. W krwawej kilkakrotnie ponawianej walce hufiec polski stracił 30 ludzi, lecz pozostałych 40 przedarło się, a w boju padło przeszło 50 Moskali. Ta krwawa potyczka przynosząca zaszczyt jeździe gostyńsko-łęczyckiej, jest jak najkłamliwiej opisana w wspomnionym już przez nas raporcie Wittgensteina, który twierdzi, że Abamelik miał tylko 85 huzarów i kozaków, gdy miał ich do 250, że zarąbał 50 Polaków, a stracił jednego swego, gdy w istocie strata Polaków jest 30, a Moskali przeszło 50.

Cz.

Z nad granicy Królestwa, 30. Listopada. — Moskale stojący w Kaliszu powysyłali zeszłej soboty po południu posłańców konnych do poblizkich władz pruskich. Domyślano się, że prosili o obsadzenie granicy, bo niebawem załogi pruskie po wsiach stojące, a niektóre z nich późno już w nocy odebrały wiadomość, rozdzieliły się na dwie części, z których jedna udała się w pochód nad granicę, druga zaś pod bronią stała noc całą po drogach. Otóż podobno Moskali ktoś zmistyfikował doniesieniem, jakoby transport prochu miał się przeprawiać do Królestwa; Moskale sami nie śmieli podzielić się na mniejsze oddziały i przeszkodzić przeprawie owej mniemanej.

Dziś w nocy z 29. na 30. Listopada słyszeliśmy nadzwyczajne bicie w dzwony kaliskich kościołów. Uderzyło nas to bardzo, że o tej porze i w czasie żałoby kościelnej w dzwony biją. Powodu tego bicia dotąd nieznamy.

— W dniu 25. Listopada, w chwili gdy większa część załogi moskiewskiej wyruszyła na wyprawę z Opatowa i pozostała tam tylko jedna kompania piechoty i nieco kozaków i żandarmów, jen. Bosak i pułkown. Chmieliński, wziąwszy jazdę z swych oddziałów, uderzyli na Opatów, zabrali kasę moskiewską, kilku Moskali do niewoli, kilkanaście karabinów, pałaszy i rewolwerów, a niezdobywając naturalnie jazdą ratusza, w którym się zamknęła piechota moskiewska, wyruszyli z miasta. Nadesłany nam został następujący odpis raportu jen. Bosaka o tym pomyślnym wypadku wojennym.

»Dowiedziawszy się 20. b. m., że Moskwa w znacznych siłach, wystąpiła z Radomia i Opatowa w okolice ku iłżyckim lasom.... natychmiast dnia 21go na 23go skoncentrowałem 210 koni około Wierzchowicy, Lipy i Krępy, tak dla dywersyi ruchom nieprzyjacielskim, jak dla atakowania nieprzyjacielskiej jazdy, która znajdowała się w około Ostrowca.

Dnia 24. t. m. otrzymawszy raport, że Moskwa pociągła ku Wierzbnikowi i gdy nasze oddziały piesze przedwczesnem rozporządzeniem posunęły się ku Bałtowowi, ja z jazdą forsownym nocnym marszem, stanąłem o 1. po północy pod Bodzechowem, w celu atakowania Opatowa, w którym według wiadomości znajdowała się jedna kompania piechoty z małą liczbą kozaków i żandarmów. Zapewniwszy się o prawdziwości tego doniesienia, dnia 25. o godzinie 5tej rano przybyłem pod Opatów, gdzie dowiedziawszy się, że piechota nieprzyjacielska zajmowała ratusz znajdujący się w środku miasta, wydałem następujące rozporządzenia co do atakowania:

Hufiec rotmistrza Turskiego, przy którym znajdował się pułkownik Chmieliński, miał polecenie objechać miasto z lewej strony i zabrać kasę powiatową. Oddział rotmistrza Prędowskiego miał rozkaz atakować komendę żandarmów. Trzeci hufiec majora Rudowskiego, w jego nieobecności dowodzony przez rotmistrza Solhacha, przy którym się sam znajdowałem, był przeznaczony dla alarmowanio miasta z prawej strony. Atak powiódł się zupełnie. Kasa powiatowa w ilości 35,000 złp. została zabraną; pięciu żandarmów wzięto do niewoli. Oprócz tego przy wejściu do miasta zniesiono pieszą pikietę składającą się z czterech ludzi i konną z trzech kozaków; przytem zabrano pięć koni, pięć karabinków, pałasze i rewolwery. Z naszej strony zabity dzielny podporucznik Tyszkiewicz i ranny podporucznik Morze. Najwięcej odznaczyli się rotmistrz Prędowski i czasowo stojący pod jego komendą podporucznik Bromirski. Rotmistrz Prędowski dzielnym i szybkim atakiem wykonał trudne mu dane polecenie bez najmniejszej straty. Na czele oddziału pierwszy wpadł do koszar żandarmeryi i pięciu wziął do niewoli. Z szeregowców odznaczył się Wójcik i dwóch wachmistrzów Strzelbicki i Józef Wysocki.

Przytem mam honor uwiadomić, że od czasu powstania pierwszy raz w tem mieście (Opatowie) znajdował się oddział narodowy.

Dnia 27. Listopada 1863 r. Naczelnik sił zbrojnych województwa krakowskiego i sandomierskiego Bosak. Naczelnik sztabu i nacz. sił zbrójn. woj. krak. pułkownik Chmieliński. Oficer ordonansowy porucznik Aweyde.«

Rosya.

Nat. Ztg donosi, że bank rosyjski zaprzestał w dniu 22. bm. swych wypłat monetą brzęczącą. Równocześnie daje Journal de St. Petersbourg notę objaśniającą krok rzeczony. Pismo to przypominając pożyczkę z roku 1862, tudzież inne ku przywróceniu kursu pari zmierzające środki, wywodzi, jakim sposobem stopniowe zniżanie się wartości kruszczu w początku najlepszy miało skutek. Od dnia 1. Maja 1861 do 31. Stycznia r. 1862 przewyższał rozchód w złocie przychód tego kruszczu tylko o 10,037,000 rubli, przecięciowy więc ubytek kruszczu wynosił miesięcznie $1^1/_4$ miliona. Skutkiem zajść politycznych zaś znacznie się z nowym rokiem wzmagało żądanie pieniędzy brzęczących: wydano w Styczniu 2,287,000, w Lutym 4,921,000, w Marcu 7,423,000, w Kwietniu 10,213,000, w Maju 10,367,000, w Czerwcu 2,333,000, w Lipcu 6,751,000, a w pierwszych trzech dniach Sierpnia 4,405,000 rubli. W obec tego to położenia użył bank praw swoich, wydając odtąd już srebro, a nie złoto. Od chwili tej, powiada dalej komunikacya rzeczona, żądano od banku mniej pieniędzy brzęczących, ale tem więcej weksli zagranicznych, co na kurs wekslowy koniecznie wpływać musiało. Atoli wydawanie weksli w kursie do pari zbliżonym, mogło tylko być chwilowe, a położenie polityczne i stósunki pieniężne wywarły na wszystkich giełdach europejskich najniekorzystniejszy nacisk na giełdę tutejszą; w obec takiego położenia było już niepodobieństwem, aby dłużej utrzymać kurs wekslowy, którego zniżanie się wywołałoby znowu powiększony ubytek pieniędzy brzęczących. Niechcąc wyczerpnąć swego kapitału wymiany, zaprzestał rząd wśród tych okoliczności aż do czasu późniejszego wydawania pieniędzy brzęczących za banknoty. Dług państwa składał się dnia 1. Stycznia r. 1863 z 648.5 milionów rubli długu procentowego krajowego i zagranicznego, 685.1 miliona procentowych depozytów bankowych, długów kas dobroczynnych itd., 41.9 miliona depozytów bieżącego rachunku bankowego, którym to długom owo sprawozdanie przeciwstawia aktiwa w ilości $578^1/_2$ miliona prywatnej należytości rządowej. Tymczasem doliczyć jeszcze należy do owego długu skarbowego: niezesumowane w sprawozdaniu bilety skarbowe (po 4.32 proc.) wynoszące 120 milionów, czteroprocentowe bilety bankowe (po 300 rubli) wynoszące 48 milionów, a w końcu obligi abluicyjne wynoszące około 30 milionów rubli. Przypuściwszy, że ostatnia z rzeczonych pozycyi pokryje się tak samo, jak wyżej rzeczone $587^1/_2$ miliona należytością rządową od uwolnionych włościan wiejskich, a następnie z rzędu długów się skreśli, przedstawia się z dniem 1. Stycznia 1863 r., licząc w to 593.2 miliona pieniędzy papierowych, żadnego bezpieczeństwa monety brzęczącej niemających, ogólna suma długu państwa rosyjskiego 1550 milionów rubli, z których trzy czwarte nie są konsolidowane.

Francya.

Paryż, 30. Listopada. — Constitutionnel zamieszcza jeszcze trzeci artykuł przeciw Anglii, ale mniej zacięty jak dawniejsze, dowodzący, że Anglia we wszystkich kwestyach, które miały być wniesione na kongresie, szczególniej jest zainteresowaną. La France sądzi, że Francya dosyć już uczyniła i nie może więcej uczynić. Jeżeli Europa nie chce słuchać głosu bezstronnego, który radzi zgodę i pokój, tem gorzej dla Europy, tem gorzej dla monarchów, którzy chcą stawić czoło grożącym niebezpieczeństwom, tem gorzej dla obojętnych, którzy nie chcą przyłożyć się do utłumienia pożaru, zanim wybuchnie i pochłonie ostatnie rumowiska starego gmachu europejskiego. Francya nie ma się czego obawiać ruchów i rewolucyi, które wiszą nad większą częścią państw nowych jak miecz Damoklesa. Niema otwartej rany, jak one, ani feudalnego społeczeństwa, jak one. Może się trzymać daleko od wypadków i czekać spokojnie na godzinę, w której zechce się wmieszać.

(Kor. Cz.). Wszyscy zajęci tu kongresem. Trudno jednak wyobrazić sobie jaki różnorodne chodzą wieści pod tym względem. Gdyby chcieć na ich podstawie sąd wydać o sytuacyi, niepodobnemby było zdania sobie utworzyć.

Mniemam, iż ogół nie myli się przewidując, że do porozumienia przyjść nie może. Nie ulega już bowiem wątpliwości, że niektóre mocarstwa takie kładą warunki swojemu przystąpieniu do kongresu, że ten staje się niemożebnym. Lecz zaiste, w gruncie mało na tem zależy, idzie tu tylko o zyskanie na czasie i dociągnięcie do wiosny.

Mam wszelkie powody do mniemania, że cesarz — skoro kongres nie może przyjść do skutku — ma głównie teraz na myśli utworzenie ligi państw drugiego rzędu, w której połączy Włochy, Turcyą, Danią, Szwecyą, Portugalią i Hiszpanią. Nie potrzebuję wam mówić, iż nie znajduje w tem przedsięwzięciu trudności. Jednak co się tyczy Hiszpanii, mimo świeżej podróży cesarzowej, rzeczy nie idą jeszcze tak pomyślnie

jak się cesarz spodziewał. Między Turynem a Paryżem panują jak najserdeczniejsze stosunki, a jeżeli może jeszcze przed chwilą było niejakie oziębienie, to teraz zupełnie ono ustało i Włochy pójdą z Francyą, bądź co bądź i jakąkolwiek rząd tutejszy obierze drogę, aby dojść do celu wskazanego mową 5. Listopada.

Raz jeszcze muszę was przestrzedz, że codzień chodzą tu najdziwniejsze wieści, ale o nie dbać nie warto, bo takie co chwila odnawiać się będą do wiosny. Mianowicie w kwestyi polskiej przewiduję ciągłe fluktuacye, raz pojawiać się będą zbyt pomyślne wiadomości, to może zbyt niekorzystne, ala właśnie dla tego nie wypada się niemi ani zbyt troszczyć, ani zbyt radować.

Nie mogę dość nacisku położyć na to, iż przez zimę Polska niczego bezpośrednio z zachodu nie może się spodziewać. Można przewidzieć, że wszystko co przez ten czas zrobi dyplomacya będzie czczem i do niczego nie prowadzącem.

Powaga Rządu Narodowego, posłuszeństwo, które mu niesie naród, równie jak zdrowe zasady, które wyznaje i kierunek, którym idzie, nader korzystne dla sprawy polskiej robią tu na opinii publicznej wrażenie.

Aczkolwiek wiadomość o dymisyi hrabiego Russella nie sprawdziła się, jest tu jednak powszechne mniemanie, iż długo nie pozostanie w ministeryum.

Austrya.

— Odpowiedź austryacka na zaproszenie na kongres nadeszła do Paryża 22go, rosyjska zaś 21. b. m. Stanowisko, jakie w kwestyi kongresu zajmuje Anglia, wywołało w rządowych kołach francuskich, zwłaszcza, że entente cordiale między Londynem a Wiedniem zupełnie znikła w skutek duńskiej zmiany tronowej, zwrot widoczny na korzyść niemieckiego zapatrywania się na sprawę szlezwicko-holsztyńską. Cesarz Napoleon skłania się do postępowania razem z głównemi niemieckiemi mocarstwami, a gdyby one wraz z związkiem uznać chciały w Holsztynie i Lauenburgu powszechne głosowanie, uznałby cesarz nawet następstwo księcia Augustenburgskiego, przez to głosowanie zatwierdzone. Szlezwik tymczasowo pozostałby na boku. W ten sposób Francya poszłaby nawet dalej aniżeli oba główne niemieckie mocarstwa, które ciągle jeszcze nie mogą się zdecydować na opuszczenie stanowiska zajętego w skutek londyńskiego traktatu i na uważanie sprawy następstwa za kwestyą teraz otwartą i sporną. Polityka ta Francyi, gdyby rzeczywiście przyszła do skutku, nie pod jednym względem wielkiej byłaby wagi i doniosłości; szczególniej zaś zdołałaby zmienić owo po dziś dzień w Niemczech panujące chorobliwo-zazdrosne usposobienie przeciw Francyi, a przygotować porozumienie między Francyą i tem państwem, które dotąd pomiędzy nią a Polską stanowi jakby tamę przedzielającą.

Dotychczasowy austryacki jeneralny konsul w Warszawie, bar. Lederer, przybył już do Wiednia i tymi dniami udą się na nową posadę do Hamburga. Cz.

Galicya.

Kraków, 27 Listopada. — W procesach politycznych, w ktόych rozprawy ostateczne odbywały się wczoraj, wyroki zapadły jak następuje:

P. Stanisław Giebułtowski i p. Wojciech Cembronowicz uznani za winnych zbrodni naruszenia spokojności publicznej z 66 przez udział w powstaniu narodowem, pierwszy na 3, drugi na 6 tygodni aresztu. Prokuratorya od zapadłych wyroków zgłosiła rekurs.

P. Józef Pierzchała uznany również za winnego zbrodni naruszenia spokojności publicznej, skazanym został ua 1 miesiąc aresztu. Wyrok stał się prawomocnym, gdyż ani prokuratorya ani skazani przeciw takowemu nie zgłosili rekursu.

— Jak nam donoszą, pp. Zuzanna Wiercińska i Bound nadesłały z Konstantynopola na rannych i chorych 1820 franków w złocie zebranej tam składki. Cz.

— We wsi Żubrzy, mila drogi od Lwowa, była w d. 22 b. m. rewizya u włościanina Maślanki, znanego w okolicy i poważanego, lecz nic nieznaleziono podejrzanego. Potem zrewidowano miejscowego probroszcza, także bezskutecznie. Po odjeździe zaś komisyi śledczej zostawiono we wsi dwóch żandarmów.

— Sąd karny we Lwowie skazał 23 b. m. Tadeusza Jarzymowskiego z Podkamienia, 23 letniego ucznia gospodarstwa, na 1 miesiąc więzienia za udział w powstaniu, Juliusza Wolskiego z Krakowa, 18 letniego krawczyka i Antoniego Szczudłowskiego na 14 dni więzienia.

— Gaz. Lowska pisze, że d. 22 b. m. przytrzymano we Lwowie dwóch ludzi, którzy jednemu z mieszkańców miasta wręczyli rozkaz zapłacenia pewnej sumy pieniężnej na cele zakazane.

— Dziś rano o godz. 6 miano odbyć rewizyę w domu p. Sobierajski przy ulicy Łobzowskiej na Piasku pod l. 88. Szukano tam powstańców. a dla sprawdzenia tożsamości osób żądano dowodów legitymacyjnych i przejrzano inne papiery; nic jednak podejrzanego nie znaleziono.

— Kłamie Vaterland mówiąc, że Czas doniósł o powieszonym człowieku w hotelu Lwowskim, jakoby tenże dopuścił się samobójstwa. Czas bowiem napisał, że sądowe dochodzenie sprawdzi. czy to było samobójstwo czy morderstwo, lecz że podejrzenie przemawia za tem ostatniem. Zapewne dochodzenie sądowe o ile tyczy rodzaju śmierci, jest już ukończonem; gdyż dziś Krak. Ztg pisze, lubo w formie polemicznej, a nie jako doniesienie, że powieszony ów człowiek był zgnieciony kolanami, miał strzaskaną szczękę butem podkutym, wytarganą część brody, pierś stłuczoną i przed powieszeniem był uduszony rękami. Klucz izby jego zamkniętej leżał w sieni. To wszystko przekonywa o popełnionem morderstwie na osobie jego. Cz.

Kraków, 28. Listopada. — Dzisiaj aresztowano pana Gwiazdomorskiego po odbyciu u niego rewizyi w domu jego teścia pana J. K. Kaczmarskiego na Podelwiu w ulicy Grodzkiej, gdzie już przed kilkoma dniami odbywano rewizyę. Także odbyto dziś rewizyę, w sklepie i piwnicach kupca p. Rzący przy ulicy Szczepańskiej, w mieszkaniu p. Michała Pieterkiewicza w domu jego przy ulicy Szewskiej; tudzież w hotelu Saskim, gdzie aresztowano posła Polanowskiego, spotkawszy go na kurytarzu, lecz następnie wypuszczono go na wolność w półtory godziny. Zrewidowano w tym hotelu wiele mieszkań w nieobecności osób je zajmujących; a parę osób aresztowano. Rewizya hotelu zaczęła się od tego, że równocześnie przed obie bramy hotelowe od ulicy Sławkowskiej i św. Jana zajechali urzędnicy policyjni i policyanci doróżkami, zajęli oba wchody i niewypuszczali nikogo aż po odbyciu rewizyi, co parę godzin czasu zajęło. Prócz wyżej wspomnionych rewizyj było ich więcej jeszcze, lecz niemamy dokładnych doniesień o miejscu ich odbycia.

— Czas pisze: Pisaliśmy już dawniej, że bawiąca tu w odwiedziny u córki swej żona posła Libelta zapadła ciężko na zdrowiu. Familia jej chcąc przyczynić wygód chorej, sprowadziła służącą, która szczególnie około niej chodzić umiała. Służąca opatrzona formalnym paszportem puściła się w drogę, że zaś nie umie po niemiecku, więc zawiadomiony o jej przybyciu do Wrocławia jeden z krewnych rodziny Libeltów na uniwersytecie tam będący, oczekiwał na nią w dworcu kolei, by ją wyprawić następnie do Krakowa. Ale ubiór wieśniaczki polskiej jadącej samotnie wzbudził podejrzenie policyi wrocławskiej, zwłaszcza, że ją w dworcu oczekiwał student Polak. Musi być w tem jakiś polityczny cel ukryty, pomyślał sobie urzędnik policyjny; przyaresztował więc wieśniaczkę, a byłoby się i studentowi dostało, gdyby go nie była zabezpieczyła karta akademicka. Aresztowaną zaprowadzono do kozy, przetrząśnięto do nitki i po niemałem staraniu we 24 godzin wypuszczono na wolność. Mianowicie, nie mogło się pomieścić w głowie urzędnikowi który ją badał, aby chciał ktoś łożyć na kilkudziesięciomilową podróż jednej prostej wieśniaczki, mogąc w Krakowie tyle sług dostać ile zechce. Rzecz ta pozostała i dla dzienników wrocławskich niezbadaną, bo oto gazeta szląska pisze, że policya w Wrocławiu przyaresztowała jakąś młodą parę przybyłą z Poznania i chcącą się właśnie puścić koleją górno-szląską. »Domyślają się — mówi gazeta szląska — że przyczyną aresztowania był jakiś powód polityczny lub uwiedzenie.«

— Gazeta Narodowa wypisuje litanię rewizyj w ostatnich trzech dniach we Lwowie odbytych, o ile takowe do jej wiadomości doszły, a przy tem nadmienia, że się ukazał we Lwowie nowy rodzaj przystrajania kapeluszy, to jest karty legitymacyjne przyczepione na kapeluszach. Oto spis tych rewizyj:

Dnia 21. b. m. u p. Jana Körbera stolarza, gdzie wzięto jakiegoś Węgra opatrzonego legitymacyą; u p. Marcina Prugara stolarza, gdzie także wzięto kogoś z kartą legitymacyjną; u p. Wojciecha Pluśniaka stolarza, bezskutecznie; u p. Jana Kruka stolarza dwukrotnię, bo również w dniu 22; w łazienkach pana Duchińskiego, gdzie przyaresztowano 60-letniego zawiadowcę łazienek, następnie kazano mu natychmiast Lwów opuścić; u p. Wolińskiego ogrodnika, gdzie wzięto jednego ogrodniczka; d. 23. u pana Rawskiego budowniczego; w domu pana Burzyńskiego, przy ulicy Garncarskiej, zkąd wzięto jakiegoś mężczyznę; u p. Wnękiewicza, urzędnika kasy oszczędności; u pana Stokowskiego urzędnika Tow. kredytowego; u pana Szczęsnowicza, urzędnika wydziału krajowego; u p. Ziembickiego lekarza, u wszystkich tych osób bezskutecznie: wieczorem u hr. Tarnowskiego, gdzie aresztowano obecnych pięć osób; w hotelu Żorża w mieszkaniu pana Przybysławskiego, gdzie wzięto pp. Podlewskiego, Ludwika Wagnera i księgarza Gubrywicza, lecz ich następnie wypuszczono. Pan Heimel stojąc o kilka kroków od sklepu swego bez czapki, został na ulicy aresztowany i odprowadzony do policyi, nie pozwolono mu nawet wstąpić do sklepu po czapkę. Oczywiście, że go z policyi zaraz uwolniono, lecz to świadczy, jak wielka jest rozciągłość instrukcyj wydawanych policyantom. D. 22. przed południem przytrzymano akademika p. Wierzchlejskiego i odprowadziwszy go do policyi, zrewidowano do ciała, niepomijając skarpetek. Nic przy nim nie znalazłszy, puszczono go na wolność.

Dnia 24. rano odbyto rewizyę u p. Eugeniusza Wędrychowskiego, współpracownika Gaz. Narodowej, gdzie nic nie znaleziono; mimo tego p. Wędrychowski został aresztowany. Tegoż dnia odbyto ścisłą rewizyę w pomieszkaniu znakomitego historyka Karola Szajnochy, ciemnego i złożonego jak wiadomo, chorobą; u literata p. Bernarda Kalickiego; u akademika p. Smólskiego; u dra Wereszczyńskiego, gdzie synowi gospodarza b. auskultantowi sądu krajowego kazano się legitymować. Tegoż dnia aresztowano na ulicy akademika p. Markowskiego, lecz go wypuszczono z policyi. Dnia 25. rano odbyto rewizyę u p. Karola Cieszewskiego, b. redaktora Czytelni dla Młodzieży. Władza policyjna przelazła przez parkan, gdyż brama domu była jeszcze zamkniętą.

Dziennik Narod. mówi jeszcze o rewizyach we Lwowie u pana Antoniego Zagórskiego, u pana Apolinarego Nowakowskiego, u pana Popowicza.

W Derewni w żółkiewskiem u pp. Starzeńskich aresztowano dnia 21. b. m. p. Erazma Szeliskiego.

Przybyli do Poznania dnia 1. Grudnia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Doellen z Polskiejwsi, Hoevel z Liemak, Zelasko z Kowanówka, Rehfeld z Grodziska, Michelsch z Wschowy, Murmann z Elberfeldu, Wenzel i Scheffel z Wrocławia, Mosen z Szczecina, Keitig, Mutz i Neuhaus z Berlina.

HOTEL BERLIŃSKI: George i Brühl z Berlina, Fiebig i Brühl z Wrocławia. Zülzer z Bytomia, v. Metzsch z Lipska, Lehrz z Międzychodu, Gosziński z Simowa, Kautz z Wrocławia, Klug z Rabowca.

POD CZARNYM ORŁEM: Krzystoporski z Wieszczeczyna, Haak z Nowca, Szołdrzyńska z Golina, Krause z Sremu, Kutzner z Wschowy, Lange z Sremu, Kutzner z Chociszewa.

SELIGA OBERZA: Jaskowski z Kolatek, Mankiewicz z Torunia, Meyer i Lewek z Grodziska.

EICHENER BORN: Treiber i Plocker z Koła.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Samter z Zielonogory, Litthauer z Połajewa, Czerwiński z Strzelna.
KRUGA HOTEL: Raspe z Wrocławia, Mälzer z Wschowy, Müller z Grodziska, Welke z Smigla.
POD TRZEMA LILIAMI: Knoll z Grodziska, Bach z Rawicza.
HOTEL EICHBORNA: Cohn z Berlina, Rosenthal z Poczdamu.
POD TRZEMA LILIAMI: Cronheim z Wschowy, Basch z Zgorzelic.

Z dnia 2. Grudnia.

BAZAR: Zakrzewski z Osieka, Radoński z Rudnicza, Karśnicki z Mchów, Taczanowska z Sławoszewa, Matecka z Grabia.
HOTEL DU NORD: Ksiądz Szews z Dębowa, Payerdowski z Jankowa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Rymarkiewicz z Zaborowa. Żółtowski z Zajączkowa, Brodnicki i Biedermann z Nieświastowic, Warmiarski z Psarskiego, prob. Bielawski z Pleszewa, hr. Krasiński z Polski, Pfandlock z Frankfurtu n. O., Wasse z Biel, Markuse z Skwierzyny.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Itzig, Landsberger, Eberlein, Samuel, Huckmann i v. Schenk z Berlina, Memmer z Kolonii, Levy z Inowrocławia, Nollau i Machalius z Gniezna, Lange z Mał. Rybne, v. Hoff z Berlina, Heyder z Laskowa, Körner i Adolph z Torunia.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Heidern z Berlina, Gericker z Drezna, Hövling i Ertel z Lipska, Schulz i Peters z Szczecina, Wirth z Łopienna, Grassmann z Kurnika.
HOTEL PARYSKI: prob. Prusinowski z Grodziska, Sąchocki z Ptaszkowa i Bulczyński z Nietrzanowa, Golska z Czarnegopiątkowa, Budziszewski z Małachowa, Rychłowski z Węgorzewa, Salamoński z Leszna.

Na zasadzie § 5. Ustawy z dnia 11. Marca 1830. rozporządza się w porozumieniu z Magistratem na obwód miasta Poznania oraz ogłasza przez gazetę Posener Zeitung, Gazetę dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego i Dziennik urzędowy, co następuje:

Rozporządzenie tyczące się posługaczy publicznych.

§. 1. **Koncesye.** Procederem posługacza publicznego zajmować się wolno tylko temu, który

a) od Dyrekcyi policyi otrzymał na posługacza publicznego koncesyą, lub
b) przyjęty jest do zakladu posługaczy publicznych.

Posiedzicielowi zakładu posługaczy publicznych nie wolno przyjmować więcej posługaczy, niż mu w koncesyi pozwolono.

§. 2 **Kaucya.** Koncesya na posługacza publicznego udziela się dopiero po złożeniu kaucyi wynoszącej 5 Talarów. Posiedziciele zakładów posługaczy publicznych powinni od każdego posługacza złożyć kaucyą wynoszącą 5 Talarów.

Kaucya składa się do depozytu tutejszego Magistratu za pomocą książki kasy oszczędności, lub też w papierach wartość mających, dla depozytów przepisanych kaucya obstaje za karę, którąby posługacze publiczni lub posiedziciele zakładu na siebie ściągnęli, niemniéj za pretensye dających roboty.

§. 3. **Karteczka służbowa.** Posiedzicielowi zakładu posługaczy publicznych nie wolno przyjmować nikogo na posługacza publicznego, któryby nie posiadał udzielonego od Dyrekcyi policyi świadectwa zdolności — kartka służbowa.

Kartki służbowe nie mają być udzielane: osobom nie dorosłym, mającym wady duchowe lub cielesne, nie obeznanym z miejscowością, oddanym pijaństwu lub rozpuście, ani takim, którzy się okazali niepewnymi.

Kartka służbowa każdego czasu może być cofniętą.

§. 4. **Rejestr posługaczy publicznych.** Dyrekcya policyi utrzymuje rejestr z bieżącemi numerami, do którego zapisuje wszystkich poługaczy publicznych. W koncesyi podają się przedsiębiorcy zakładu posługaczy publicznych numera rejestrowe, które posługacze jego nosić powinni. Z tych numerów każdemu posługaczowi jeden przekazuje. Samodzielny posługacz publiczny nosi numer rejestrowy, w koncesyi mu przydzielony.

§. 5. **Ubiór i oznaki posługaczy publicznych.** Każdy posługacz publiczny powinien nosić ubiór czysty i niepodarty a oprócz tego:

1) tabliczkę blaszaną z jego numerem, mającym przynajmniej jeden cal długości i napisem: »Dienstmann« dla samodzielnych, »Dienstmanns-Anstalt von N.« dla nie samodzielnych posługaczy publicznych. Pierwsi noszą tę tabliczkę na piersiach, ostatni na czapce;
2) egzemplarz niniejszego rozporządzenia i taryfy;
3) liczbę wydrukowanych marek służbowych. Każda marka musi brzmieć na pewną ilość pieniężną, zawierać numer rejestrowy posługacza publicznego i wykazać, czy posługacz jest samodzielnym lub należy do zakładu.

Każdy posługacz publiczny powinien w obec urzędników policyjnych na żądanie każdego czasu się wykazać z posiadania powyższych pod nrem 1. do 3. wymienionych przedmiotów.

§. 6. **Obowiązki posiedzicieli zakładu.** Posiedziciel zakładu posługaczy publicznych obowiązany jest:

1) utrzymać listę przyjętych przez niego posługaczy z której się pokazują nazwisko, każdorazowe pomieszkanie, numer rejestrowy (tabliczkowy §. 4.), data i numer kartki służbowéj (§. 3.) każdego posługacza;
2) donieść Dyrekcyi policyi o każdem przyjęciu posługacza publicznego najpóźniéj nazajutrz, z podaniem nazwiska, daty i numeru kartki służbowéj;
3) opatrzyć każdego posługacza w potrzeby w §. 5. wyszczególnione;
4) w razie uwolnienia posługacza odebrać mu tabliczkę numerową i marki;
5) donieść Dyrekcyi policyi o uwolnieniu najpóźniéj nazajutrz.

§. 7. **Obowiązki posługaczy publicznych.** Posługacz publiczny obowiązany jest:

1) donieść o każdéj zmianie mieszkania, jeżeli jest posługaczem samodzielnym, Dyrekcyi policyi, jeżeli zaś należy do zakładu, posiedzicielowi takowegoż, a to najpóźniéj nazajutrz;
2) oddać napowrót Dyrekcyi policyi skoro przestanie zajmować się procederem samodzielnego posługacza publicznego, koncesyą i tabliczkę służbową, skoro zaś wystąpi z zakladu a w przeciągu dni ośmiu nie jest przyjęty do innego zakladu, kartkę służbową, a najpóźniéj nazajutrz;
3) nieoddać nikomu do użycia ani swej tabliczki służbowéj ani swych marek;

§. 8. **Zachowywanie się posługaczy publicznych po ulicach i placach.** Nie wolno posługaczowi publicznemu ofiarować swych usług ani słowy ani znakami; powinien się obchodzić z publicznością spokojnie i grzecznie i nie wolno mu być pijanym.

§. 9. Posługaczom publicznym nie wolno schodzić się po ulicach i placach w sposób tamujący komunikacyą. Chodniki granitowe powinni zawsze zostawiać wolne. Napomnień urzędników policyjnych względem swego zachowywania się po ulicy powinni natychmiast usłuchać.

§. 10. **Wykonywanie posług.** Każdy posługacz publiczny obowiązany jest udzielonemu poleceniu natychmiast wykonać, skoro oczywiście nie ma innego zatrudnienie.

Podjąwszy się jakiego zamówienia, powinien posługacz publiczny, jeżeli zapłatę z góry obliczy, można temu który go zamówił, natychmiast oddać markę kwitową i żądać może, aby mu zapłacono z góry.

Jeżeli zaś zapłata nie da się obliczyć z góry, powinien zamawiającemu oddać tyle marek, ile wynosi najmniéj mu się należąca zapłata i żądać może, aby mu tę część należytości zapłacono z góry. Po wykonaniu posługi, powinien jeszcze dodać tyle marek, ile wynosi zwyżka jego zapłaty.

§. 11. **Taryfa.** Taryfa uważa się jako część niniejszego rozporządzenia. Żadnemu posługaczowi publicznemu lub też posiedzicielowi zakładu nie wolno więcéj żądać za posługi nad zapłatę taryfową, ani nawet z tytułu na piwo. Za posługi w taryfie nie wyszczególnione zostawia zgoda o zapłatę interesowanym

Spory o taryfę i zapłatę rozstrzyga Dyrekcya policyi z zastrzeżeniem wyroku sądowego.

§. 12. Nikomu nie wolno przebywać po ulicach i placach publicznych z innemi nieaprobowanemi oznakami posługaczowemi.

§. 13. **Ustanowienia karne.** Przestąpienia niniejszego rozporządzenia ulegają karze pieniężnéj aż do Talarów trzech, wyjąwszy przypadek ten, żeby winny zarazem innych się miał dopuścić przestępstw.

Poznań, dnia 1. Grudnia 1863.

Król. Dyrekcya Policyi.

Powyższe rozporządzenie podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj z tem postanowieniem, że posiedziciele zakładu i posługacze publiczni prowadzący już proceder samodzielnie, powinni złożyć kaucyą do dnia 1. Marca p. r,; w przeciwnym bowiem razie ustanie tymczasowa koncesya a proceder trzeba zawiesić.

Poznań, dnia 1. Grudnia 1863.

Król. Dyrekcya Policyi.

Taryfa dla posługaczy publicznych.

1.	Za zamówienia wewnątrz miasta.	1 Sgr.
	Listy, pakiety i ciężary do funtów 5 są bezpłatne.	
	Za ciężary do 1 centnara . . .	2 »
	a od 1 do 4	3 »
2.	Za zamówienia zewnątrz miasta (Dworzec kolejowy)	2 »
	Listy, pakiety i ciężary do funt. tów 5 są bezpłatne.	
	Za ciężary do 1 centnara . . .	3 »
	od 1 do 4	4 »
3.	Za zatrudnienie czasowe:	
	a) za $\frac{1}{2}$ godziny	1 »
	b) za 1 godzinę	2 »
	ad a i b z rekwizytami więcej . . .	1 »
	c) za dzień czyli 12 godzin.	16 »
3.	Czekanie na roboty, zamówienia, odpowiedzi itp. do minut 5 bezpłatne,	
	do $\frac{1}{4}$ godziny	1 »
	za każde $\frac{1}{2}$ godziny więcéj.	1 »

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 2. Grudnia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Grudzień $30\frac{1}{4}$ list. 30 pien., na Grudzień Styczeń $30\frac{1}{4}$ list. 30 pien., na Styczeń Luty $30\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Luty Marzec $31\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Marzec Kwiecień $31\frac{5}{6}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na wiosnę $32\frac{1}{4}$ list. 32 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) jak żyto. Wypowiedziano 43,000 kwart. Na Grudzień $13\frac{1}{4}$ list. $\frac{5}{24}$ pien., na Styczeń $13\frac{3}{8}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Luty $13\frac{1}{2}$ list. i pien., na Marzec $13\frac{3}{4}$ pien. $\frac{2}{3}$ list., na Kwiecień $13\frac{11}{12}$ list. $\frac{7}{8}$ pien., na Maj $14\frac{1}{8}$ list. $\frac{1}{12}$ pien.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 2. Grudnia 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	103
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	$94\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito dito	4	—	98
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	98	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$91\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
dito Pruss Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$92\frac{1}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	92
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$96\frac{1}{2}$